

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

P O L I T Y K A D O K O N A N Y C H F A K T Ó W

Przed kilku dniami stało się w Londynie znane, że prem. Mikołajczyk gotów jest pojechać do Moskwy, by omówić sprawy rosyjsko-polskie z marsz. Stalinem.

TIMES pisał dnia 22 lipca b.r.: "Nie jest żadną tajemnicą, że prem. Mikołajczyk byłby każdej chwili gotów przedsięwziąć tę podróż, gdyby miarodajne koła moskiewskie były gotowe go przyjąć. Prem. Mikołajczyk jest zdania, że nie należy pomijać żadnej szansy porozumienia między Rosją i Polską. Bezpośrednie rozmowy - nawet gdyby miały one jedynie informacyjny charakter - byłyby nader pożyteczne, zwłaszcza, że deklaracje i kontra-deklaracje nie mogą przełamać martwego punktu w polsko-rosyjskich stosunkach. Celem wizyty byłoby szukanie możliwości porozumienia w przyszłych bezpośrednich rozmowach. To stanowisko polskiego premiera jest znane prez. Rooseveltowi, z którym widział się on w czerwcu w Waszyngtonie i prem. Churchillowi, z którym odbył rozmowę w tym tygodniu".

Prem. Mikołajczyk udzielił wywiadu korespondentowi SUNDAY DISPATCH i powiedział mu, że chętnie skorzystałby z okazji omówienia i przedyskutowania sprawy z marsz. Stalinem oraz że współpraca między Rosją i Polską jest koniecznym warunkiem zapewnienia światu trwałego pokoju i uchronienia się przed hegemonią Niemiec. Prem. Mikołajczyk powiedział również, że Polska nie da się użyć do roli bariery między Rosją a zachodnią Europą.

Ze strony rosyjskiej nie zareagowano na te wystąpienia.

W między-czasie ofenzywa sowiecka w Polsce przybrała jeszcze bardziej lawinowy charakter. Według ostatnich wiadomości, jakie dostępne były w chwili, gdyśmy te słowa pisali, wojska sowieckie zbliżają się do Dębłina, zajęły Łuków i Siedlce, weszły do Lublina i Lwowa, zdobyły Jarosław. Armie sowieckie doszły do Sanu i stoją w niektórych miejscach o 20 do 25 km od Wisły. Od Warszawy dzieli je nie więcej niż 70 km. Nim to pismo dojdzie do rąk naszych czytelników, odległości te może się zmniejszą. Polskie władze podziemne w Warszawie doniosły, że Niemcy ewakuują stolicę.

Z obszarów Rzeczypospolitej położonych na wschód od t.zw. linii Curzona, armia sowiecka nie zdobyła jeszcze tylko części Małopolski Wschodniej z borysławskim zagłębieniem naftowym. Poza tym wojska sowieckie przekroczyły wszędzie linię Curzona, a w wielu miejscach pozostawiły ją daleko za sobą. Znaczne obszary tej części Polski, którą i rząd moskiewski uważa za teren Rzeczypospolitej, znalazły się już po rosyjskiej stronie frontu.

Gdy tak się sprawy rozwijają na froncie, utworzona w styczniu b.r. z rosyjskiego natchnienia t.zw. Rada Narodowa wydała datowany w Warszawie "dekret", w którym "mianuje" Komitet Wyzwolenia Polski i poleca mu przejąć administrację cywilną w uwolnionych od Niemców i uważanych przez Moskwę za polskie częściach kraju. Jednocześnie, ta "Rada Narodowa" dekretuje, że "polska armia wyzwolenia" łączy się z dywizjami Berlinga, co nie wpływa na stosunek tych dywizji do czerwonej armii.

Dnia 23 lipca radio moskiewskie podało w swej audycji po polsku komunikat t.zw. Związku Patriotów Polskich w Moskwie o powyższym wystąpieniu "Rady Narodowej", która też ogłosiła następnie przez radiostację moskiewską oświadczenie, że rząd polski w Londynie nie ma prawa do przemawiania w imieniu narodu i do powrotu do kraju. "Rada Narodowa" obwieściła następnie, że uważa linię demarkacyjną - zapewne linię Ribbentrop - Mołotow, a zatem linię jeszcze niekorzystniejszą dla Polski od linii Curzona - za ostateczną granicę między Rosją a Polską.

Desygnowany przez "Radę Narodową" t.zw. Komitet Wyzwolenia Polski obrał sobie za tymczasową siedzibę m. Chełm, podzielił między

swych 15 członków funkcje według szematu resortów ministerialnych i wydał manifest do narodu.

Dnia 25 lipca rząd sowiecki ogłosił deklarację, w której oświadcza, że wojska sowieckie wkroczyły na teren suwerennego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego Państwa Polskiego, wobec którego "Rosja nie ma żadnych zamiarów jakichkolwiek aneksji" i w którym rząd sowiecki nie będzie tworzył swoich organów administracyjnych. Rząd sowiecki postanowił zatem zawrzeć z Polskim Komitetem Wyzwolenia umowę w sprawie stosunków między rosyjskim naczelnym dowództwem i polską administracją.

T.zw. Rada Narodowa i desygnowany przez nią Komitet nie reprezentują ze społeczeństwa polskiego nic poza partią komunistyczną - o której popularności w Polsce świadczy może fakt, że uważa ona za stosowne występować pod mniej wyraźnie brzmiącą nazwą Polskiej Partii Robotniczej - i zawięzionymi ambicjami kilku jednostek. Reprezentuje ona natomiast - i to niewątpliwie - wolę rządu rosyjskiego załatwienia sprawy rosyjsko-polskiej po rosyjskiej myśli. "Rada Narodowa" i "Komitet Wyzwolenia Polski" nie są zatem instytucjami i organami polskiego społeczeństwa i nie obowiązują polskiej polityce. Są one natomiast narzędziem polityki i wyrazicielem woli naszego wschodniego sąsiada. Nie będą one miały w Polsce żadnego innego oparcia, niż to, którego udzielią im rosyjskie siły zbrojne, będą one obce polskiemu narodowi. Z pewnością nie zdołają one przerzucić pomostu między rządem rosyjskim a narodem polskim. Polacy stanowią naród o "wybitnej świadomości narodowej i o silnej fizjognomii politycznej, którego nikt nie zdoła zmusić ani ugłaskać do zaprzepaszczenia swych praw i ideałów lub do posłuszeństwa organom mianowanym przez obce moce.

Przemawiając dnia 22 lipca w Bristolu, min. informacji i dokumentacji prof. Kot podkreślił, że Polacy mają dużo wspólnych cech z Rosjanami. Łączy nas wspólna nienawiść do Niemców. Podobni jesteśmy w uczuciach gorącego patriotyzmu. I Rosjan i Polaków cechuje namiętne umiłowanie swej ziemi i swego państwa. Żadna walka o granice naszych państw nie wydaje się ani im ani nam zbyt ciężka. Mimo tych podobieństw, ciężkie lata historii i smutne doświadczenia pozostawiły nam w spadku głęboki żal. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby było inaczej, lecz zależy to nie tylko od nas. "Na podstawie mej osobistej znajomości marsz. Stalina wierzę, że dojdzie do naprawienia stosunków i że sprawiedliwości stanie się zadość" - powiedział minister i zakończył słowami: "Polaków można złamać militarnie, ale nigdy narodowościowo. Pod tym względem mamy niespożytą siłę i odporność."

Istotnie, jesteśmy narodem o niespożytej odporności i o niewyczerpalnej wierze. Przetrwaliśmy długą niewolę. Nie padliśmy też 1 września 1939r. na twarz przed grozą niemieckiego najazdu. Nie zrezygnowaliśmy, gdy 17 września tegoż roku runęła na nas od wschodu lawina jeszcze jednej inwazji. Przetrwaliśmy pięć lat straszliwej okupacji.

Nie padniemy na ducha i teraz.

-- LONDYN - BBC 21.7. Polacy osiągnęli ponownie na froncie włoskim wielki tryumf. Żołnierze II Korpusu wzięli dnia 19 lipca szturmem Anconę, biorąc wielu jeńców i zdobywając dużą ilość materiału wojennego. W rozkazie do II Korpusu gen. Sosnkowski powiedział:

"II Korpus wyrównuje nasz rachunek z Niemcami za krwawy wrzesień 1939. Żołnierz polski pokazał, jak potrafi waleczyć, gdy ma broń w rękę. Kraj jest dobrze poinformowany o udziale polskim w włoskiej kampanii. Wiadomości o was budzą w Polsce radość i dumę. Z wiarą, zaufaniem i gorącą miłością śledzi kraj przebieg walk i losy ukochanego wojska. Krew żołnierzy polskich, tak obficie przelewana, woła do świata o sprawiedliwość dla Polski".

Prasa angielska zamieszcza o tym nowym zwycięstwie polskim długie artykuły na naczelnych miejscach. DAILY HERALD pisze, że Polacy wzięli Anconę wspaniałym odwagą, męstwem i bezgraniczną ofiarnością, ale jednocześnie i wspaniałym fortalem wojennym, który chlubnie świadczy o ich wysokim wyszkoleniu.

Do kancelarii Komitetu Trzech oraz ptn. Marian SpychalSKI i ob. Jan Czechowski

- LONDYN - PAT 24.7. Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona do ogłoszenia następującego komunikatu:

"Komunikat Związku Patriotów Polskich w Moskwie donosi o utworzeniu w Chełmie Polskiego Komitetu Wyzwolenia, który nazywa się "prowizorycznym i prawnym" organem wykonawczym Polskiego Państwa. Osoby, które należą do tego komitetu, są narodowi polskiemu przeważnie zupełnie nieznanymi. Nie reprezentują one nikogo poza niewielką grupą komunistów, nie posiadającą żadnych wpływów w polskim społeczeństwie. Garść uzurpatorów usiłuje narzucić narodowi polskiemu władzę polityczną wbrew woli przyznającej większości tego narodu. Naród polski, który od 5 lat walczy bohatercko i przelewa krew na wezwanie swego legalnego rządu, dającego przezeń pełnym zaufaniem i który stworzył podziemie pełną administrację państwową, nie podda się nigdy obcej woli."

- LONDYN - PAT 24.7. Skład personalny "Polskiego Komitetu Wyzwolenia" utworzonego w Chełmie dnia 22 lipca r.b. dowodzi, że nie można było znaleźć wśród Polaków ani jednego nazwiska o jakimkolwiek znaczeniu, sile przyciągania i niezależności, które by można było użyć do tego celu. Z piętnastu członków Komitetu, dziewięciu stanowią komuniści. Z pozostałych sześciu nie należących do partii komunistycznej, niektórzy zmuszeni zostali do tej roli terrorom, a inni mają za sobą raczej ciemną przeszłość. Większość nazwisk jest w Polsce zupełnie nieznanymi i nie jest reprezentowane. Natomiast większość z tych nazwisk, które są znane, jest taka, że może raczej odstraszyć społeczeństwo. Oto charakterystyka członków Komitetu:

✓ 1. Edward Bolesław Osupka: Przewodniczący i sprawy zagraniczne. Pseudonim Morawski, w wieku około 40 lat, przed wojną członek PPS i instruktor spółdzielczy w Wieluniu, następnie zatrudniony w warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej. Podczas wojny należał do tej grupy PPS, która nazywała się RPPS - robotnicza partia polskich socjalistów - i wydawała "Robotnika". Osupka usiłował podporządkować tę partię komunistycznej partii PPR. Spotkawszy się z niepowodzeniem, przeszedł wraz z niektórymi innymi członkami RPPS do PPR. W grudniu 1943r. rozpoczął wydawanie pisma pod tym razem cudzą - nazwą "Robotnik", by wywołać wrażenie, że RPPS przyłączyła się do komunistycznej partii. Komunistyczna PPR obrała go przewodniczącym t.zw. Rady Narodowej w Polsce, poczynił wyjechał on do Moskwy w towarzystwie kilku innych członków swej partii. Osupka jest zupełnie w Polsce nieznanymi.

✓ 2. Andrzej Witos; wiceprzewodniczący i reforma rolna. Brat Wincentego Witosza. Był dotąd wiceprzewodniczącym Związku Patriotów Polskich w Moskwie. Po wydaleniu ze Stronnictwa Ludowego współpracował od r. 1928 z senacją.

✓ 3. Wanda Wasilewska; drugi wiceprzewodniczący. Obecne właściwe nazwisko Kornejczukowa. Dotąd przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w Moskwie. W listopadzie r. 1939 przyjęła sowieckie obywatelstwo i została członkiem Najwyższej Rady Związku Sowieckiego w Moskwie, który to mandat dotąd piastuje.

✓ 4. Gen. Michał Zymiński: sprawy wojskowe. W r. 1916 zmienił swe właściwe nazwisko Łyżwiński na pseudonim legionowy. Obecnie występuje pod pseudonimem Rola. Jako szef departamentu uzbrojenia w M.S. Wojsk. został oskarżony o to, że dał się przekupić przez francuski przemysł. Został zaarrestowany, osadzony i skazany na 5 lat więzienia i degradację. Po wyjściu z więzienia udał się do Paryża, gdzie trudnił się handlem bronią i amunicją dla republikańskiej Hiszpanii. Wtedy to nawiązał kontakt z komunistami. Pod nazwiskiem gen. Roli został następnie dowódcą komunistycznych oddziałów militarnych. Stanowi on niewątpliwie tylko parawan dla gen. Berlinga, który nominalnie jest zastępcą Roli w Komitecie.

✓ 5. Gen. Zygmunt Berling; nominalnie zastępca gen. Roli; znany z poprzednich opisów.

✓ 6. Aleksander Zawadzki; stanowi wraz z Rolą i Berlingiem t.zw. Komitet Trzech /widocznie komitet do spraw wojskowych/. Zawadzki jest komunistą polskiego pochodzenia. Był pułkownikiem w straży granicznej. Następnie osadzono go w obozie koncentracyjnym. Później został z obozu zwolniony, podniesiony do rangi generała i zamianowany zastępcą

nie należy do komitetu tylko to jest w sprawie SpychalSKI i Czechowski

Berlinga.

✓ 7. Jan Stefan Haneman: sprawy gospodarcze i finansowe. Komunista z Łodzi, dawniej czynny w ruchu wolnomyślicielskim. Były urzędnik K.K.O.

Jan Czechowski

○ 8. Szczekowski: sprawiedliwość. Zupełnie nieznany. Razem z Osupką i Hanemanem stanowił delegację komunistów warszawskich do Moskwy.

✓ 9. Stanisław Radkiewicz: bezpreceństwo publiczne. Członek Związku Patriotów Polskich w Moskwie.

✓ 10. Bolesław Drobner: praca i opieka społeczna. Znany socjalista, który podczas wojny przeszedł do komunistów i był wydawcą "Wolnej Polski" w Moskwie.

✓ 11. Jan Michał Grubecki: komunikacja, poczta i telegraf. Członek Związku Patriotów Polskich w Moskwie, poza tym nieznany.

✓ 12. Emil Sommerstein: oświecenia wojenne. Wieloletni poseł do Sejmu z listy sjonistycznej ze Lwowa. Przesiedział 3 lata w więzieniu sowieckim, poczym wydano mu sowiecki paszport i "wcielono" go do Związku Patriotów Polskich w Moskwie. Sommerstein był politykiem o zdecydowanie umiarkowanych zapatrywaniach. Został on najwidoczniej sterroryzowany.

○ 13. Stanisław Skrzyszewski: *oświata* kultura. Matematyk, wieloletni nauczyciel w Krakowie, członek Związku Patriotów Polskich w Moskwie.

○ 14. Wincenty Rzymowski: *kultura* sztuka. Wielokrotnie zmieniał zapatrywania polityczne. Bronił sprawy Brześcia i Konstytucji r. 1935. W r. 1944, gdy armia czerwona zajęła nasze kresy wschodnie, wstąpił do Związku Patriotów Polskich w Moskwie. Usunięto go w Polsce z Akademii Literatury za plagiat dzieł Bertranda Russell'a.

✓ 15. Stefan Jędrychowski: propaganda i informacja. Komunista i członek głównej rady sowieckiej Litwy. Spiritus movens Związku Patriotów Polskich w Moskwie.

- MOSKWA - REUTER 25.7. Komisariat spraw zagranicznych ZSRR ogłosił następującą deklarację sowieckiego rządu:

"Scigając cofające się armie niemieckie, wojska rosyjskie, we współdziałaniu z operującą na rosyjsko-niemieckim froncie armią polską, przeszły przez rosyjsko-polską granicę i wkroczyły na polskie terytorium. W ten sposób stworzono podstawy do uwolnienia cierpiącego bratniego narodu polskiego od niemieckiej okupacji. Przekraczając granice Polski, wojska rosyjskie miały tylko jedno silne postanowienie: pobić wroga wojska niemieckie i pomóc narodowi polskiemu do uwolnienia się spod jarzma niemieckich najeźdźców oraz do odbudowy silnej i demokratycznej Polski."

"Rząd rosyjski oświadcza, że uważa operacje wojskowe, które czerwona armia przeprowadza na polskim terytorium, za operacje na terytorium suwerennego, przyjaźnie usposobionego i sprzymierzonego państwa. Rząd rosyjski nie ma zamiaru wprowadzać na terytorium Polski swych własnych organów administracyjnych, gdyż uważa to za sprawę polskiego narodu. Rząd sowiecki postanowił zatem zawrzeć umowę z polskim komitetem wyzwolenia w sprawie stosunku między rosyjskim naczelnym dowództwem a administracją polską."

"Rząd rosyjski oświadcza, że nie ma zamiaru anektować jakiegokolwiek części polskiego terytorium lub zmieniać w Polsce porządek społeczny. Operacje czerwonej armii na polskim terytorium są wywołane wyłącznie względami militarnymi i zmierzają do udzielenia przyjaznemu narodowi polskiemu pomocy przy uwalnianiu się od niemieckiej okupacji."

"Rząd sowiecki daje wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że bratnie narody, rosyjski i polski, wspólnie doprowadzą do końca walkę o uwolnienie się od niemieckich najeźdźców i założą silne fundamenty pod przyjazną rosyjsko-polską współpracę."

W K R A J U

Ewakuacja Warszawy.

Rząd polski otrzymał dnia 25 lipca r.b. od dowódcy polskiej armii krajowej, gen. Bora meldunek, że Niemcy spiesznie ewakuują Warszawę. Ewakuacja ma improwizowany i chaotyczny charakter. Obejmuje ona również Dęblin i inne miasta w pobliżu stolicy. Niemcy przerwali nagle budowę umocnień, które wykonywali intensywnie od kilku tygodni dokoła Warszawy. Gen. Bora donosi również, że ostatnio można było zauważyć szybko postępujący upadek moraleniemieckiego wojska.

/Zwracamy uwagę, że po raz pierwszy podano nazwisko - a raczej zapewne pseudonim - dowódcy polskiej armii krajowej/.

We Lwowie.

Rząd polski otrzymał dnia 24 lipca r.b. następującą wiadomość z kraju:

"We Lwowie trwają gwałtowne walki uliczne. Z trzech otwartych miasta Niemcy zostali wyparci. W walce z niemieckim najeźdźcą oddziały polskiej armii krajowej współdziałają całkowicie z sowiecką armią. Nawet kobiety i chłopcy biorą udział w ulicznych walkach. Rosjanie wyrażają zachwyt dla bohaterkiej walki polskiej ludności Lwowa. Ludność polska Lwowa równa jest w swym bohaterstwie żołnierzom polskim, którzy zdobyli Monte Cassino".

Radiostacja SWIT podała hojową wieść, że przed ustąpieniem ze Lwowa Niemcy zaaresztowali i wywieźli w nieznanym kierunku 3.200 oficerów polskich.

Wilno - Moskwa.

Władze sowieckie uruchomiły pocztową komunikację lotniczą między Moskwą i Wilnem. W ciągu pierwszych dwóch dni - 18 i 19 lipca - samoloty pocztowe przywiozły z Moskwy do Wilna 440 listów.

K O M U N I K A T Y L O K A L N E .

Dnia 16 lipca 1944r. zmarł tragicznie w miejscowości Bålsta we Szwecji i dnia 20 lipca 1944r. tamże pochowany został STANISŁAW KOTYKOWICZ, rodem ze Lwowa, przeżywszy 22 lata. W pogrzebie brali udział: ksiądz katolicki, przedstawiciel Poselstwa R.P. i Polskiego Biura Opieki nad Uchodźcami w Sztokholmie.

Sp. Stanisław Kotykowicz przybył do Szwecji w styczniu b.r. Był on szczególnie zgodliwy i pracowity, co zjednywało mu sympatie pracodawcy i otoczenia. Na grobie złożono oprócz wieńców od Polaków, wiązanek kwiatów od Związku Młodzieży Austriackiej w Szwecji i od Norwegów, których obóz znajdował się w pobliżu miejsca, gdzie mieszkał i pracował śp. Kotykowicz.

Powodem przedwczesnej śmierci śp. Stanisława Kotykowicza była próba pływania na głębokiej wodzie bez dostatecznych umiejętności pływackich. Niechże tragiczna Jego śmierć będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie okazują w uprawianiu sportów wodnych należytej rozwagi i ostrożności, narażając w ten sposób przeważnie młode życie.

-x- Następny numer WIADOMOSCI POLSKICH wyjdzie - stosownie do wcześniejszej zapowiedzi - dnia 10 sierpnia 1944r.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki: na cukier nr. H 99 i 100 ważne są do dnia 28 sierpnia r.b.; a numery H 106 i 107 do 2 października r.b. Nowe kartki na jajka /nr. A 65/ ważne są do dnia 7 sierpnia r.b. - Dnia 31 lipca r.b. kończą się kartki: na chleb /V 347, 348, RV 248, R 247/, na ser /Os 4/ oraz na mydło /D 56, 57, D 66/.

Polska Hjälpkommittén i Sverige * Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.